

Urlop w Syrii pozbawi statusu uchodźcy

Syryjscy uchodźcy wyjeżdżający na urlop z Niemiec do Syrii mogą spodziewać się ostrzejszych reakcji, zapowiada minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer (CSU).

„Syryjski uchodźca, który regularnie spędza urlop w Syrii, nie może przecież na poważnie twierdzić, że jest w niej prześladowany”, powiedział minister w wywiadzie dla gazety „Bild am Sonntag”. Zagroził jednocześnie odbieraniem im statusu uchodźcy. Informacje o pobytach urlopowych w Syrii ma sprawdzać Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF). Posłuży to weryfikacji, czy danej osobie w dalszym ciągu przysługuje ochrona międzynarodowa.

Tabloid „Bild” twierdzi, że zjawisko jest masowe. Wyraża też zdumienie, że syryjscy uchodźcy, przedtem rzekomo uciekający przed śmiercią, teraz jeżdżą tam w odwiedziny do krewnych. Co więcej, wjazd na terytorium Syrii jest możliwy tylko z syryjskim paszportem lub tymczasowym dokumentem uzyskanym od syryjskiej ambasady. Jednak samo przebywanie na terenie placówki dyplomatycznej państwa, z którego się uciekło, narusza przepisy azyłowe i podważa zasadność statusu uchodźcy. Wspomniane osoby wjeżdżają do Syrii na dokumentach syryjskich, a wracają z państw tranzytowych, posługując się papierami azyłowymi przyznanymi przez Niemcy, ewentualnie w Danii zgłaszają zgubienie niemieckich dokumentów. Wyprawa do Syrii ma kosztować 800 euro od osoby, podaje „Bild”.

Temat został ostatnio nagłośniony w prasie niemieckiej i przebił się także do mediów polskich. To nie jest jednak nowa sytuacja, w 2016 roku gazeta [„Welt am Sonntag” informowała już o podobnych nadużyciach](#). (j)

źródło: [DW](#)